

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI  
ZA GRANICĄ  
(NR 45)  
z dnia 25 stycznia 2017 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 45)

25 stycznia 2017 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Michała Dworczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Leonarda Krasulskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja **Ministra Spraw Zagranicznych** na temat zniszczenia pomnika w Hucie Pieniackiej na Ukrainie;
- informacja **Ministra Spraw Zagranicznych** na temat sytuacji Polaków z terenów okupowanych na wschodniej Ukrainie;
- rozpatrzenie odpowiedzi **Ministra Spraw Zagranicznych** oraz **Ministra Finansów** na dezyderat nr 4 w sprawie zwrotu mienia Kościoła Rzymskokatolickiego we Lwowie oraz wydawania Kart Polaka na terenie Ukrainy;
- rozpatrzenie odpowiedzi **Ministra Spraw Zagranicznych** na dezyderat nr 5 w sprawie TVP Polonia;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Kuberski** dyrektor Biura do Spraw Kontaktów z Polakami za Granicą Kancelarii Prezydenta RP wraz ze współpracownikami, **Patryk Łoszewski** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Jacek Miler** dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Mikołaj Falkowski** prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, **Ewa Ziółkowska** wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, **Mirosław Kaliński** rycerz Zakonu Rycerzy Jana Pawła II.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Dzień dobry. Witam panie posłanki i panów posłów oraz zaproszonych gości na kolejnym posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Otwieram posiedzenie i witam zaproszonych gości, przede wszystkim sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Jana Dziedziczaka, pana Gerarda Pokruszyńskiego dyrektora Departamentu Wschodniego MSZ, pana Mateusza Staśka dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ, pana Mirosława Stawskiego zastępcę dyrektora Departamentu Konsularnego, pana Michała Giergonia naczelnika Wydziału do Spraw Ukrainy i Mołdawii w Departamencie Wschodnim, panią Magdalenę Pszczółkowską zastępcę dyrektora w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, pana Patryka Łoszewskiego dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Finansów, panią Martę Pietrzak z Ministerstwa Finansów, pana Mikołaja Falkowskiego prezesa Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, panią Ewę Ziółkowską wiceprezes tej fundacji, pana Kazimierza Kuberskiego dyrektora Biura do Spraw Kontaktów z Polonią za Granicą w Kancelarii Prezydenta RP oraz panią Ewę Czerniaw-

ską z Biura do Spraw Kontaktu z Polakami za Granicą w Kancelarii Prezydenta RP. Oczywiście witam pana dyrektora Jacka Milera z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, którego nie zauważyłem, za co przepraszam, ale oczywiście serdecznie witam, jak również pana naczelnika Macieja Dancewicza z tegoż samego ministerstwa, oraz wszystkich gości.

Proszę państwa, dzisiaj mamy porządek obrad przewidujący cztery punkty. Czy są uwagi do tego porządku obrad? Ja tylko zasygnalizuję, że w pierwszym punkcie też będę prosił pana ministra o informacje, zapewne jeszcze ogólne, bo sprawa jest świeża, o zniszczeniu pomnika polskiego w Bykowni na Ukrainie, ale, tak jak powiedziałem, sprawa jeszcze świeża, więc rozumiem, że tylko informacje ogólne.

Czy poza tymi czterema punktami są jakieś propozycje do porządku obrad? Bardzo proszę, pani poseł Wypych.

**Poseł Małgorzata Wypych (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo prosiłabym o uzupełnienie porządku obrad o sprawozdanie z wizyty członków Komisji, jak również grupy polsko-brytyjskiej w Londynie, 17–18 stycznia.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Dziękuję pani poseł. Czy zgodziłaby się pani poseł, abyśmy to w czwartym, przepraszam, w piątym punkcie, w sprawach bieżących zrobili, umieścili punkt sprawy bieżące, w tym sprawozdanie?

**Poseł Małgorzata Wypych (PiS):**

Oczywiście, tak.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

To tak zrobimy.

Jeżeli nie ma innych propozycji i nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja zaakceptowała taką propozycję? Rozumiem, że porządek obrad w całości, z tą jedną poprawką, został przez Komisję przyjęty.

Przechodzimy do punktu pierwszego: informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat zniszczenia pomnika w Hucie Pieniackiej na Ukrainie. Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziędziczak:**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, 9 stycznia został zdewastowany pomnik upamiętniający Polaków zamordowanych w 1944 r. we wsi Huta Pieniacka. Huta Pieniacka, to nieistniejąca dziś wieś w rejonie miasta Brody, w obecnym obwodzie lwowskim. 28 lutego 1944 r. ukraińscy żołnierze z dywizji SS „Galizien”, z 4 pułku policyjnego SS zamordowali tam kilkuset obywateli polskich. Pomnik w Hucie Pieniackiej wzniesiono w 2005 r. W roku 2009 w uroczystościach rocznicowych wzięli udział prezydenci Polski i Ukrainy, Lech Kaczyński i Wiktor Juszczenko.

W godzinach popołudniowych 9 stycznia w serwisie internetowym YouTube, na kanale „Wilna Ukraina” został zamieszczony film ukazujący zdewastowany memoriał. Kanał „Wilna Ukraina” został opatrzony symboliką Prawego Sektora i OUN. Strona w serwisie sprawiała wrażenie opublikowanej specjalnie na potrzeby zamieszczenia właśnie tego jednego filmiku. Rzecznik Prawego Sektora na swoim profilu na Facebooku zaprzeczył, że organizacja ma jakikolwiek związek z aktem wandalizmu w Hucie Pieniackiej. Zaznaczył, że czyn ten ma ewidentnie znamiona rosyjskiej prowokacji, obliczonej na pogorszenie stosunków polsko-ukraińskich.

W wyniku aktu wandalizmu całkowitemu zniszczeniu uległ granitowy krzyż, stanowiący centralną część pomnika. Na dwóch kamiennych tablicach z nazwiskami ofiar, sprawcy namalowali flagę ukraińską, barwy UPA (te słynne czarno-czerwone) oraz symbol SS. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej domaga się natychmiastowego zbadania sprawy, ustalenia sprawców i ich ukarania. Nota w tej sprawie została złożona przez ambasadę w Kijowie 10 stycznia, a więc 24 godziny po wydarzeniu. Podkreślono, że tego rodzaju ataki i incydenty muszą być wyjaśniane i karane, stanowią one zagrożenie dla stosunków polsko-ukraińskich.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie pozostaje w kontakcie z władzami obwodu lwowskiego, które poinformowały o natychmiastowym powołaniu specjalnej grupy operacyjnej mającej na celu jak najszybsze wyjaśnienie sprawy. W skład grupy weszli policjanci i przedstawiciele obwodu oraz przedstawiciel konsulatu. Na miejscu profanacji rozpoczęły się prace dochodzeniowe. Władze obwodu lwowskiego poinformowały przedstawicieli konsulatu, że uznają ten incydent za wymierzony zarówno w Polaków, jak i Ukraińców, i zaproponowały organizację 27 i 28 lutego wspólnej uroczystości dla oddania hołdu ofiarom zbrodni w Hucie Pieniackiej w 73. rocznicę jej popełnienia.

Planowana jest odbudowa pomnika. Kwestia ta jest obecnie omawiana na szczelnie roboczym z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Strona ukraińska zadeklarowała daleko idące włączenie się w odbudowę tego pomnika. Jeżeli mogą poprosić pana dyrektora z ministerstwa kultury o ewentualne uzupełnienie tego wątku.

**Dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jacek Miler:**

Tak, w tej sprawie jesteśmy w kontakcie z konsulem polskim we Lwowie, ze Stowarzyszeniem Huta Pieniacka. Chcę powiedzieć, że posiadamy środki na odbudowę pomnika, niezależnie od stopnia zaangażowania strony ukraińskiej, z tym że nie chcielibyśmy tego robić w pośpiechu i naprędce przed uroczystością zaplanowaną na 26 lutego. W grę także wchodzi oczywiście prawa autorskie. Chcę przypomnieć, że pomnik ten budowała firma Unibep, z którą jutro mamy spotkanie w tej sprawie. Tak że z naszej strony są środki i możliwości wykonania tych prac.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o te wydarzenia sprzed kilku godzin, to dziś rano ekipa chińskiej telewizji przygotowującej materiał o cmentarzu w Bykowni, odkryła dewastację cmentarza. Z informacji, które uzyskaliśmy, zostały zniszczone obie części tego cmentarza, czyli zarówno część polska, jak i część ukraińska. Oczywiście również podjęliśmy działania mające na celu wyjaśnienie sprawy. Domagamy się od strony ukraińskiej zbadania sprawy, złapania sprawców i ich ukarania. Jest to informacja dla nas bardzo smutna.

Oczywiście nota w tej sprawie została już po tych kilku godzinach wysłana.

**Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):**

Dziękuję serdecznie. Mam nadzieję, że zakończy się to w zadowalający sposób.

Panie ministrze, jest prośba o informację dotyczącą Polaków zamieszkałych we wschodniej części Ukrainy.

**Zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mirosław Stawski:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym przypomnieć, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych we współpracy z innymi resortami w 2015 r. przeprowadziło dwie zbiorowe akcje ewakuacji, drugim razem sprowadzenia do kraju obywateli Ukrainy pochodzenia polskiego oraz członków ich rodzin właśnie z terenów wschodniej Ukrainy. Pierwsza akcja ewakuacyjna miała miejsce w styczniu 2015 r. i objęła 178 osób. Kolejna akcja sprowadzenia, która miała miejsce w listopadzie 2015 r. objęła łącznie 187 osób. Druga akcja sprowadzenia była poprzedzona szeroką kampanią informacyjną, a w Mariupolu przez kilkanaście dni pracował zespół konsularny, który przyjmował zgłoszenia od osób, które były zainteresowane wyjazdem do Polski. Był to wystarczająco długi okres na rozpatrzenie wszystkich wniosków osób zainteresowanych.

Obie akcje były uzupełnione programem adaptacyjnym, przygotowanym na terytorium Rzeczypospolitej. Przez kilka miesięcy osoby te były objęte programem, który miał na celu zapewnienie im mieszkań i pracy. Był to program przygotowany głównie siłami MSWiA. Zastosowana wówczas formuła miała charakter wyjątkowy i odnosiła się do sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia osób mieszkających w strefie działań wojennych. Wówczas wszystkie osoby, które wyraziły taką wolę, popartą posiadaniem Karty Polaka lub dokumentami potwierdzającymi polskie pochodzenie oraz członkowie ich rodzin mogli

się przesiedlić do Polski. Nie wszyscy ci, którzy przesiedlili się wówczas do Polski pozostali na terenie naszego kraju. Znamy przypadki osób, które po pewnym czasie wróciły do miejsca poprzedniego zamieszkania we wschodniej Ukrainie.

W sierpniu i listopadzie ubiegłego roku do prezesa Rady Ministrów zostały skierowane petycje dwóch organizacji polonijnych, Związku Polaków „Polonez” z Ługańska i Towarzystwa Kultury Polskiej z Doniecka, które zawierały prośbę o zorganizowanie kolejnej ewakuacji osób pochodzenia polskiego. Petycje te były przedmiotem analizy prowadzonej zarówno przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, które uznały, że w chwili obecnej nie ma podstaw do zastosowania takiej samej formuły organizacyjnej i prawnej jak w roku 2015. Wprawdzie aktualna sytuacja w części obwodów ługańskiego i donieckiego Ukrainy pozostaje napięta, w tym szczególnie na tzw. linii rozgraniczenia, gdzie niemal codziennie dochodzi do incydentów zbrojnych. Niemniej jednak wszystkie osoby zamieszkałe w tych obwodach, w tym w strefie ATO, mogą przemieszczać się w zasadzie swobodnie przez linię rozgraniczenia. Nie odnotowuje się przypadków prześladowania ze względu na narodowość przez separatystów osób polskiego pochodzenia, które tam mieszkają. Wydaje się, że wola przesiedlenia się przez kilkadziesiąt osób, bo takiej grupy dotyczy ten wniosek, obecnie ze wschodniej Ukrainy, wynika przede wszystkim raczej ze złej i pogarszającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej w regionie, a także braku realnych perspektyw jej poprawy.

Rzeczywiście sytuacja społeczno-ekonomiczna jest trudna na tym obszarze. Według doniesień przedstawicieli OBWE nieczynna jest większość zakładów pracy, wywożone są do Rosji całe zakłady przemysłowe. Docierająca tam pomoc humanitarna jest kontrolowana przez separatystów i często zamiast trafiać bezpośrednio do potrzebujących, trafia do obrotu kontrolowanego przez samych separatystów. Rządy tak zwanych republik doniecko-ługańskich próbują propagandowo wciągnąć w swoją działalność także i organizacje polonijne, na przykład, poprzez zachęcanie do angażowania się w skład tak zwanych komisji rządowych. Niestety mamy też takie przypadki, kiedy przedstawiciele organizacji polonijnych na tym obszarze wchodziłi w skład tak zwanych komisji rządowych, tak zwanej Republiki Ługańskiej, do spraw mniejszości narodowych.

Należy również zwrócić uwagę, że obecna sytuacja prawna zdecydowanie różni się od tej jaka obowiązywała w okresie przeprowadzania akcji ewakuacji, a następnie akcji sprowadzenia w 2015 r. Sejm znowelizował ustawę z dnia 7 września z 2007 r. o Karcie Polaka tak, aby między innymi obywatele Ukrainy posiadający Kartę Polaka mogli skorzystać z możliwości indywidualnego przesiedlenia się do Polski na uprzywilejowanych warunkach. W odpowiedzi przekazanej za pośrednictwem naszego konsulatu w Charkowie ministerstwo zawarło wyjaśnienie, że wyjazdy osób polskiego pochodzenia do kraju mogą odbywać się na zasadzie indywidualnej na podstawie posiadanej Karty Polaka. Jednocześnie konsulat zadeklarował wszelką możliwą pomoc osobom zainteresowanym w przygotowaniu takiego wyjazdu, w tym między innymi priorytetowym, szybkim rozpatrzeniu wniosków o Kartę Polaka, czy też o wizę do Polski. Mimo, że konsulat w Charkowie nie ma dostępu do strefy kontrolowanej przez separatystów, a także ma bardzo ograniczone możliwości świadczenia ewentualnej pomocy konsularnej, konsulowie są w stałym kontakcie e-mailowym i telefonicznym z prezesami organizacji polonijnych i z osobami, które w ostatnim okresie deklarowały chęć wyjazdu do Polski. Pod koniec 2016 r., podczas wizyty w Krematorsku – jest to strefa ATO kontrolowana przez legalne władze Ukrainy – pracownicy konsulatu spotkali się z prezesami czterech organizacji polonijnych z tamtego regionu.

Sytuacja osób polskiego pochodzenia jest także na bieżąco konsultowana z osobami, które bezpośrednio mają dostęp do tamtejszej strefy, przedstawicielami duchowieństwa. Według ich opinii, rzeczywiście w strefie kontrolowanej przez separatystów rosyjskich może pozostawać kilkanaście do kilkudziesięciu osób pochodzenia polskiego, które spełniają wymogi do otrzymania Karty Polaka. Podkreślić jednak należy, że w roku 2015 ogromna większość Polaków przebywających na tamtym obszarze wyjechała bądź w ramach tych dwóch akcji do Polski, bądź przesiedliła się na inne tereny Ukrainy.

Nasz konsulat w Charkowie bardzo uważnie obserwuje dynamikę rozwoju sytuacji w Donbasie, a sprawy osób pochodzenia polskiego na tamtym terenie traktowane są w sposób priorytetowy. Przekazywana jest na bieżąco pomoc humanitarna, w tym żywność, lekarstwa, a także udzielane są zapomogi. Prowadzony jest także stały monitoring sytuacji bezpieczeństwa w regionie i w przypadku radykalnego pogorszenia sytuacji na tamtym obszarze, MSZ w porozumieniu z innymi instytucjami w kraju jest gotowe do podjęcia dodatkowych działań, w celu udzielenia efektywnej pomocy osobom polskiego pochodzenia. Dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze, panie ministrze.

Chciałbym teraz poinformować panie posłanki i panów posłów, że jeśli chodzi o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, bo to jest drugi resort, który odpowiada już wprawdzie po przesiedleniu do Polski za te osoby, ta informacja zostanie udzielona na następnym posiedzeniu Komisji. Wynika to z wyjazdu obu wiceministrów, którzy mogą być osobami posiadającymi wiedzę i mogącymi przedstawić kompetentne informacje na ten temat.

Proszę państwa otwieram dyskusję. Proszę o zgłaszanie się do głosu. Pani przewodnicząca Fabisiak.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Bardzo dziękuję. Panie dyrektorze, kilka kwestii. Po pierwsze, nie powiedział pan, czy też zabrakło stwierdzenia, czy te osoby mają szansę przyjechać do Polski, czy nie. Przejdźmy teraz do pewnych konkretów. Sugerował pan, bo właśnie pana wyjaśnienia miały charakter taki sugerujący pewne rozwiązania. Rzecz pierwsza, w uzasadnieniu, tu jest 65 osób, skoro Polska mogła przyjąć 350, a warunki bezpieczeństwa nie zmieniły się. Dlaczego tak mówię? Mówię tak, dlatego że Ministerstwo Spraw Zagranicznych na swoich stronach opublikowało komunikat, że jest bardzo niebezpiecznie. Oczywiście mówię w wielkim skrócie, bo nie miejsce, żebym teraz tłumaczyła czy też czytała komunikaty, ale zdaje się, że prawie jest zakaz, aby tam Polacy wjeżdżali. Jeśli tak jest, to dotyczy Polaków, którzy mogliby tam pojechać, w takim razie dotyczy także naszych rodaków, którzy tam mieszkają. Jest to rzecz pierwsza.

Rzecz druga, w uzasadnieniu. Oczywiście, jeśli się traci wszystko, jeśli się nie ma pracy, to szanowni państwo, nie dziwny się, że ci ludzie chcą przyjechać do Polski. Sam pan stwierdził, że kopalnie są zamykane, przedsiębiorstwa padają, no to nie mają roboty, nie mają pieniędzy, żyją w strasznym zagrożeniu. W kontekście tego propozycja, że oni z Karty Polaka mogą skorzystać, to jest prawda. Dodam tylko, że oni wszyscy mają już Kartę Polaka, a więc ktoś ich zweryfikował. Jeśli teraz się im mówi: Karta Polaka, to jak ta samotna matka, a były takie podpisane, jak ona ma tu przyjechać? Proszę sobie to wyobrazić. Praktycznie ona ma wziąć dziecko i przyjechać. Dokąd? Przecież nikt jej nie pomoże. Dokąd ma przyjechać, konkretnie? Dlatego nie rozmawiamy w tej sytuacji o tym, że jest lepiej, że się poprawiło, tylko o konkretach. Jest to tylko 65 osób, wobec 350 szczęściarzy. Zadając to pytanie, bo mam też odpowiedź z MSWiA, uzyskałam odpowiedź, że mieli moment i czas, kiedy mogli skorzystać. Jednak jeden się decyduje szybciej, drugi później.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Pani poseł, proszę, żebyśmy to omówili przy MSWiA, dobrze?

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Nie, nie, jednak nie chciałabym, panie przewodniczący, żebyśmy przyszli, pogadali sobie i poszli.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Nie. Chodzi o to, żeby przedstawiciel MSWiA mógł się odnieść do pani wystąpienia.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Wiem, ale chciałabym, żeby pan dyrektor teraz odpowiedział na te wszystkie wątpliwości, bo właśnie powiedział i z tego wynikało, może nie do końca, ja to tak odczułam,

może błędnie, że nie do końca mamy do tych ludzi zaufanie, bo ktoś tam ich nie zwerifikował, że mają Kartę Polaka. Karta Polaka nie jest dla ludzi, którzy nie mają nic. Mają dziecko na rękę i nie mają nic, oni nie mogą skorzystać nawet z tych zasiłków czy z żadnej pomocy. Im trzeba po prostu pomóc i to jest tylko 65 osób. Dlatego chciałabym spytać, czy jest to rozważane, czy też państwo polskie, tych 65 Polaków z Kartą Polaka nie chce przyjąć?

Jest pani minister Piotrowska, która się tym zajmowała. Pamiętam, jakie to było cudne, przecieraliśmy te drogi, jednak można było te 350 osób przyjąć. Czy teraz tych 65. naprawdę nie można, bo im się tak poprawiło, czy z innych powodów? Chciałabym, żeby ministerstwo się do tego ustosunkowało. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Czy są inne pytania w tej sprawie? Bardzo proszę.

**Posel Teresa Piotrowska (PO):**

Chciałabym zapytać pana dyrektora, ponieważ stwierdził pan, że niektóre z tych osób, które były objęte tymi dwoma programami rządowymi, wróciło z powrotem na Ukrainę. Chciałabym się dowiedzieć, jaka to jest skala, ile jest tych osób? Czy państwo to wiecie? Czy to jest duży problem, bo jednak te programy adaptacyjne były bardzo intensywne i kosztowne? Wydawało nam się, że nie popełniliśmy tutaj żadnego błędu. Skąd wzięły się takie decyzje? Jednak w zależności od tego, jaka to jest skala, bo jeśli to była jedna czy dwie osoby, to nie jest to problem, ale taki wzbudziło to we mnie niepokój, że być może jest to spora liczba osób.

Drugie pytanie, panie przewodniczący, to chyba bardziej do tej przyszłości, o której pan wspominał i do resortu spraw wewnętrznych i administracji. Czy wojewodowie monitorują te rodziny, które zostały osiedlone w poszczególnych województwach? Czy my dzisiaj wiemy, jak to wygląda? Czy te rodziny sobie radzą? Czy samorządy, które się podjęły wsparcia, pomocy, tę pomoc realizują? Jak to na dzisiaj wygląda, czy rzeczywiście jest potrzebna jeszcze jakaś pomoc i wsparcie, czy te rodziny już dzisiaj sobie świetnie radzą?

Ja mogę powiedzieć o Bydgoszczy i o tych rodzinach, które trafiły do Bydgoszczy. Mamy cztery takie rodziny i na bieżąco wiem, co się dzieje. Jednak może dobrze by było, żebyśmy wiedzieli, że rzeczywiście ta praca, którą wspólnie wykonaliśmy, przyniosła efekty. Jeśli się okazuje, że młodzi ludzie zdali z wyróżnieniem maturę, podjęli studia, mimo tak krótkiego okresu czasu spędzonego w Polsce, jest to satysfakcjonujące, bo to znaczy, że wyciągając rękę, inwestując w sumie wcale nie aż takie wielkie pieniądze, mamy dzisiaj powód do satysfakcji i do radości, że w tych rodzinach te dzieci świetnie sobie radzą. Mamy i wiążemy z nimi nadzieję również tutaj w Polsce, bo przecież będą się uczyć, będą pracowali i że my też będziemy mogli czerpać z ich doświadczeń i z ich sukcesów. Myślę, że to jest pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale może byłoby warto podpowiedzieć, że jeśli taki monitoring jest, jeśli takie dane mamy, żebyśmy o tym mogli na następnym posiedzeniu Komisji podyskutować.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Pani minister, bardzo dziękuję. Słusznie pani zauważyła, że adresatem tych wszystkich pytań jest MSWiA. Oczywiście liczymy na odpowiedzi na te pytania na przyszłym posiedzeniu Komisji.

Pan poseł Melak, bardzo proszę.

**Posel Andrzej Melak (PiS):**

Panie przewodniczący, chciałbym nawiązać do pierwszej wypowiedzi, odnośnie do wysadzenia pomników w Hucie Pieniackiej.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

To jeszcze w sprawach bieżących, bo przeszliśmy teraz do innego punktu.

**Posel Andrzej Melak (PiS):**

Dobrze.



**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo proszę, poseł Bakun.

**Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):**

Chciałbym się zapytać przedstawicieli ministerstwa, czy wiemy już na podstawie czego strona ukraińska wydała zakaz wjazdu prezydentowi Przemysła Robertowi Chomie na Ukrainę.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Panie pośle, w sprawach bieżących. Teraz jesteśmy przy ewentualnej ewakuacji naszych rodaków z terenów zajętych przez separatystów.

Czy są w tej sprawie jeszcze wystąpienia bądź pytania? Jeśli nie ma, zanim poproszę pana dyrektora o odpowiedź, to tylko sam, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, skomentuję, że w ogóle się nie dziwimy, że te osoby chcą wyjechać i jestem przekonany, że będziemy starali się im w tym pomóc. Natomiast muszę w ramach sprostowania powiedzieć, że jednak sytuacja zmieniła się w zasadniczy sposób, ponieważ nie są prowadzone już tam walki i mogę również zapewnić panią, że postaramy się to zrobić dużo sprawniej niż w grudniu 2014 r. i styczniu 2015 r., kiedy państwo, gdy się toczyły walki, w tym pani minister, próbowaliście wycofać się w ogóle z pomysłu ewakuacji i dopiero pod naciskiem mediów i opinii publicznej tę ewakuację dało się przeprowadzić. To na marginesie.

Bardzo proszę pana dyrektora o odpowiedź.

**Poseł Teresa Piotrowska (PO):**

Mogę ad vocem, panie przewodniczący?

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Pani minister, pozwoli pani, że nie będziemy rozpoczynali teraz w tym punkcie dyskusji.

Proszę pana dyrektora o odpowiedź.

**Poseł Teresa Piotrowska (PO):**

Panie przewodniczący, skoro pan pozwala sobie i formułuje takie tezy, to nie mogą one zostać w takiej przestrzeni tak sobie.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Po wypowiedzi pana dyrektora...

**Poseł Teresa Piotrowska (PO):**

Myślę, że obydwa programy dobrze zostały zrealizowane i o szczegółach rzeczywiście możemy podyskutować.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Po wypowiedzi pana dyrektora oczywiście możemy do tego wrócić. W tym punkcie bądź w sprawach bieżących jestem do pani dyspozycji.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Mirosław Stawski:**

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, tak, oczywiście, sytuacja w tamtej strefie, i to wynikało z informacji MSZ, którą przedstawiłem, jest trudna i skomplikowana. Faktem jest, że osoby te mają uzasadnione powody, aby nosić się z zamiarem opuszczenia tamtego terytorium i wyjazdu.

Chciałem tylko zwrócić uwagę na pewne okoliczności. My w roku 2015 dwukrotnie organizowaliśmy zbiorowe akcje, w jednym przypadku była to ewakuacja i to było faktycznie w warunkach działań bojowych, wojennych, które były prowadzone na tamtym obszarze. W warunkach zagrożenia zdrowia i życia nie tylko osób, które opuszczały tamte terytorium, ale osób zespołu konsularnego, które udzielały im pomocy. Druga akcja była to akcja sprowadzenia, a wynikało to z uwarunkowań stosunków polsko-ukraińskich. Nie jest tajemnicą, że władze ukraińskie negatywnie odnoszą się do zorganizowanych akcji mających charakter ewakuacji obywateli z terytorium Ukrainy.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby w trybie indywidualnym osoby posiadające już Kartę Polaka zainteresowane przemieszczeniem się do Polski, przeniosły się do Polski w sposób indywidualny. Chciałbym od razu sprostować, że w tej grupie, o której mówimy,

są łącznie 23 osoby posiadające Kartę Polaka – według informacji, które nam przekazuje konsul RP w Charkowie. My jesteśmy gotowi udzielić im wszelkiej pomocy ku temu, zarówno, jeśli chodzi...

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Nie, panie dyrektorze. Przepraszam, muszę wejść w słowo. Przecież pan doskonale wie, jako doświadczony pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że oczywiście można tak powiedzieć o każdym posiadaczu Karty Polaka, ale przeniesienie się z takiego miejsca do Polski w trybie indywidualnym w większości wypadków jest bardzo trudne. My, jako Komisja, raczej będziemy zabiegali o to, żeby stworzyć dodatkowy program, fundusz, pomysł na to, jak takie osoby wesprzeć. Być może nie organizować tego rodzaju akcji, jak w roku 2015, ale żeby stworzyć sposób wsparcia tych osób, które indywidualnie wracają.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Mirosław Stawski:**

Panie przewodniczący, całkowicie to koresponduje z myślą, której jeszcze nie wypowiedziałem.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Proszę mi wybaczyć.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Mirosław Stawski:**

Warunkiem jednakowoż efektywnego przemieszczenia się w trybie indywidualnym jest przygotowanie rzeczywiście programu wsparcia na terytorium Polski.

**Posel Joanna Fabisiak (PO):**

A jest on?

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Mirosław Stawski:**

Ja się wypowiadam tylko i wyłącznie w ramach kompetencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które może wesprzeć te osoby w przemieszczeniu się do Polski. Natomiast kwestią zasadniczą, zdajemy sobie sprawę z tego, jest kwestia programu wsparcia, wcześniej był to program adaptacyjny. Absolutna zgoda. My jesteśmy gotowi pomóc tym osobom wyjechać.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Tak, to jest MSWiA. Oczywiście, że będziemy o tym rozmawiać na kolejnym spotkaniu Komisji.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Mirosław Stawski:**

Padło również pytanie, ile z tych osób, które wyjechały do Polski, wróciło. Wiemy o kilku takich osobach. Natomiast wiedza nasza może nie być pełna, ponieważ te osoby nie kontaktują się z reguły z naszymi placówkami i być może Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dysponuje bardziej precyzyjnymi informacjami na temat osób, którym udzielono pomocy w ramach programu adaptacyjnego w Polsce.

Jeśli chodzi o ostrzeżenia dotyczące podróży do strefy, to rzeczywiście ministerstwo podtrzymuje te ostrzeżenia. Wynika to z dwóch okoliczności, rzeczywiście trudnej sytuacji bezpieczeństwa, a dwa, niemożliwości udzielenia na tym obszarze bezpośredniej pomocy konsularnej przez polskich konsulów. Ostrzeżenia te są adresowane do obywateli polskich i z tego co wiemy, w zasadzie są przez obywateli polskich przyjęte ze zrozumieniem i nie odnotowujemy przypadków, aby się udawali na tamte terytoria. Powiedziałbym, jest to kwestia nieco odmienna od tej, o której rozmawiamy, jeśli chodzi o umożliwienie wyjazdu osobom pochodzenia polskiego z tamtej strefy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Jeżeli w tym punkcie nie ma innych pytań, to myślę, że szerzej będziemy mogli porozmawiać o tym na kolejnym posiedzeniu Komisji, gdyż rzeczywiście większość spraw dotyczy przestrzeni, którą zajmuje się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zatem dziękuję. Zamykam ten punkt.

Przejdźmy do punktu trzeciego: rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Spraw Zagranicznych oraz Ministra Finansów na dezyderat nr 4 w sprawie zwrotu mienia Kościoła Rzymskokatolickiego we Lwowie oraz wydawania Kart Polaka na terenie Ukrainy.

Panie posłanki i panowie posłowie otrzymali tę odpowiedź. Czy ktoś chciałby z Komisji do tego się odnieść, do tych kwestii się odnieść? Nie ma.

W takim razie ja się odniosę, ratując honor Komisji. Chciałem zapytać, panie ministrze, jako że to już jakiś czas temu została ta odpowiedź sformułowana, czy udało się wywalczyć te osiem etatów dla obsługi Karty Polaka? Jak wiemy, teraz będzie jeszcze więcej zadań, którymi będą obciążone konsulaty, w związku z wchodzącą ustawą, pozwalającą na wydawanie legitymacji dla dzieci uczących się w szkołach sobotnio-niedzielnych. Myślę, że to jest szczególnie ważny temat.

Chciałem się zapytać, po pierwsze, czy te osiem etatów udało się zabezpieczyć na ten rok budżetowy? Po drugie, chciałem wyrazić oczywiście radość z tego, że państwo deklaruje wsparcie wszystkich działań na rzecz odzyskania mienia i współdziałania z kurią biskupią we Lwowie, ale czy coś nowego w ciągu ostatniego kwartału w tej sprawie się wydarzyło? To mam dwa takie pytania. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pierwsze pytanie o etaty jest pewnym pytaniem też o działania państwa posłów przy uchwalaniu ustawy budżetowej. Jak państwo pamiętacie, ja apelowałem żeby zwiększyć budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych o etaty konsularne. Ma to miejsce nie tylko na Wschodzie, nie tylko w wyzwaniami związanymi z Kartą Polaka, ale i na Zachodzie. Wszyscy wiemy, ile w niektórych miejscach czekamy na paszport. Ma to związek również z zadaniami, które państwo posłowie nałożyliście, kolejnymi zadaniami na Ministerstwo Spraw Zagranicznych i na służbę konsularną, mianowicie chodzi o legitymacje szkolne. Mam nadzieję, że pomimo tego, że nie nastąpiło zwiększenie budżetu, czyli podkreśliły, mimo w tej chwili oczekiwań, państwo byli uprzejmi nałożyć kolejne zadania.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Byliśmy wspólnie uprzejmi, bo mam wrażenie, że pan minister też głosował.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Też głosowałem, natomiast apelowałem, żeby to rozszerzyć. W tej chwili zwróciliśmy się jeszcze do przedstawicieli Ministerstwa Finansów o zwiększenie rezerwy na etaty. Mamy nadzieję, że to zostanie uwzględnione.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Czy Ministerstwo Finansów coś w sprawie odniesienia się do postulatu pana ministra może powiedzieć? Czy jest taka wiedza wśród przedstawicieli ministerstwa?

**Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Finansów Patryk Łoszewski:**

Patryk Łoszewski, Ministerstwo Finansów. Chciałbym jedynie zaznaczyć, że w budżecie na rok 2017 nastąpiło zwiększenie środków o 2 mln zł. Właściwie w pewnym sensie to było też wyjście naprzeciw dyskusji.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Przepraszam, czy może pan mówić do mikrofonu, bo z racji na wiek przewodniczącego, ja nie wszystko słyszę.

**Dyrektor departamentu MF Patryk Łoszewski:**

Chciałbym przypomnieć, że w budżecie na 2017 r. nastąpiło zwiększenie środków o 2 mln zł. Po części to było też efektem właśnie tych dyskusji i dezyderatu, ponieważ uzasadnieniem dla tych środków, o które wnioskowałem w ramach pracy nad budżetem minister spraw zagranicznych było właśnie między innymi zwiększenie etatów w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie. Częściowo takie wzmocnienie już nastąpiło i z takim uzasadnieniem. Za samą organizację, służby zagraniczne i konsulat oczywiście odpowiada minister spraw zagranicznych. Natomiast co do wystąpienia teraz z nowym wnioskiem

o rezerwę celową, to przyznam, jest to akurat nowa wiedza i nie zostałem wyposażony o taką informację, udając się dzisiaj na posiedzenie Komisji

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

W takim razie pobyt na posiedzeniu Komisji jest pouczający i wartościowy.

**Dyrektor departamentu MF Patryk Łoszewski:**

Także jest to nowa informacja.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Dobrze, to dziękuję w takim razie.

Panie ministrze, czy te 2 mln zł rzeczywiście umożliwiły zwiększenie liczby etatów?

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

One zostały skierowane, i to przez ustawodawcę, jako pomoc konsularna, czyli do pomocy na Zachodzie. Jeśli chodzi o pieniądze, które zostałyby ewentualnie zwiększone na Wschód, to takie pieniądze nie wpłynęły.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Rozumiem. Dziękuję.

To mam tylko prośbę do Ministerstwa Finansów, jakby państwo zechcieli poinformować nas o tym, jak odnieśliście się państwo do prośby, o której mówił pan minister, bo jak rozumiem, to właśnie z tych środków można by ewentualnie zwiększać etaty. Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, jeśli nie ma więcej pytań, to rozumiem, że Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat nr 4.

Przejdźmy do dezyderatu nr 5. Dotyczył on Telewizji Polonia.

Czy są tutaj jakieś uwagi, sugestie, pytania? Jeśli nie ma, to z radością stwierdzam, że Komisja również przyjęła odpowiedź na dezyderat nr 5.

Przechodzimy do punktu piątego, sprawy bieżące.

Pan poseł Melak, potem pan poseł Bakun, a potem pani przewodnicząca Fabisiak. Proszę.

**Poseł Andrzej Melak (PiS):**

Panie przewodniczący, chciałbym podziękować panu ministrowi za szybką reakcję w sprawie wysadzenia pomnika w Hucie Pieniackiej, ale mam następujące pytanie. Jest deklaracja ministerstwa kultury, że pokryje ewentualne koszty rekonstrukcji tegoż pomnika. To też cieszy. Mam jednak pytanie trochę przewrotne, czy gospodarz terenu, władze Ukrainy nie odpowiadają za to, co u nich się dzieje? Czy tak szybkie wyłożenie pieniędzy i deklaracja, że to zrobimy, nie będzie zachętą, a także takim czymś, co pozwoli Ukraińcom, za przeproszeniem, machać na takie rzeczy ręką, po prostu nie przywiązywać do tego uwagi? Uważam, że jeżeli szkoda nastąpiła na terenie Ukrainy, powinniśmy, jako państwo, jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyegzekwować od nich pełną rekonstrukcję tego za ich pieniądze, to jest nauka na przyszłość, nie wolno takich rzeczy robić. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Może trzy pytania i odniesienie pana ministra. Przepraszam, pan poseł na pewno, jako dżentelmen zgodzi się, żeby pani posłanka Wypych była pierwsza.

**Poseł Małgorzata Wypych (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w dniach 17–18 stycznia, przedstawiciele Komisji na zaproszenie ambasady brytyjskiej byli w Londynie...

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Czy pani poseł chce podsumować wyjazd?

**Poseł Małgorzata Wypych (PiS):**

Chciałabym powiedzieć pewne uwagi w związku...

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Jeżeli to jest szersza wypowiedź, to może najpierw pytania?

**Poseł Małgorzata Wypych (PiS):**

Dobrze.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Dobrze, to jednak zgodnie z kolejnością, pan poseł Bakun, potem pani przewodnicząca. Bardzo proszę.

**Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):**

Powtórzę jeszcze raz pytanie. Czy MSZ zna odpowiedź strony ukraińskiej co do zakazu wjazdu dla prezydenta Przemysła Roberta Chomy? Nie chodzi mi tutaj o tę odpowiedź, która została przez SBU podana, czy tam przez rzecznika, mówiąca o tym, że stanowi on zagrożenie dla Ukrainy, tylko o jakieś konkretne przyczyny takiego zakazu. Czy w związku z tym, i nie wiem, jaka tutaj będzie odpowiedź, ale czy ministerstwo planuje jakieś inne kroki w tej sprawie? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję. Ostatnie pytanie, pani poseł Fabisiak.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Moje będzie ukraińskie. Przede wszystkim trochę zaniepokoiłam się. Może inaczej, najpierw wyjdę od tych rodzin, które czasami wyjeżdżają. Chciałabym prosić, panie przewodniczący, w momencie, kiedy będziemy otrzymywać odpowiedź ile osób wróciło, żeby też były podane przyczyny. Dlaczego? Otóż na poprzedniej Komisji przedstawiłam państwu sytuację rodziny z dwojgiem dzieci, która będzie może musiała wrócić, bo się ją pozbawiło mieszkania, wyrzucając na ulicę, z pracy. Cóż ma robić. Była to rodzina z programu, która miała wszystko zapewnione, to właśnie była rodzina zadbana, że tak powiem.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za tę mocną deklarację, że musi powstać program, bo to jest konkret – program, aby przyjąć te 65 osób, bo ktoś się mógł później zdecydować. W tej chwili wygląda to tak, jak byście państwo chcieli uciec od tej niewielkiej grupy Polaków. Natomiast przypomnę, że ta sytuacja zaczęła się w 2015 r. Mogę tylko złożyć podziękowanie ministerstwu spraw wewnętrznych, pani minister za to, to był początek, nikt nie wiedział, nie znał trybów, nie znał drogi, a bardzo szybko został przygotowany program dla 350 osób. Zobaczymy, ile będzie trwał dla 60., oby jak najszybciej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Dobrze. Zatem poproszę pana ministra o odniesienie się do pytań.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Bardzo dziękuję. Odpowiadając na pytanie pana posła Melaka, chcę podkreślić, że zarówno, jeżeli chodzi o dramatyczny incydent w Hucie Pieniackiej, jak i dzisiejszy w Bykowni, to noty były błyskawiczne. Domagamy się w nich nie tylko zatrzymania i ukarania sprawców, ale zapobiegania tego typu sytuacjom w przyszłości. Jednoznacznie stwierdzamy, że wydarzenia te miały miejsce na terytorium Ukrainy i to strona ukraińska jest odpowiedzialna za bezpieczeństwo tych terenów, tych pomników, za ład i porządek. Ponosi odpowiedzialność, może nie jako sprawstwo, bo tego jeszcze nie wiemy, to wyjaśniamy, zobaczymy, natomiast na pewno jako niezapewnienie bezpieczeństwa. Strona ukraińska, jeśli chodzi o Hutę Pieniacką, co podkreślę, zapowiedziała, zadeklarowała daleko idące włączenie się, również finansowe wsparcie dla odbudowy pomnika. Strona ukraińska chce ten pomnik odbudowywać i mamy nadzieję, że te deklaracje zostaną zrealizowane. Mamy nadzieję, że po prostu strona ukraińska poniesie znaczną część wydatków na odbudowę tego pomnika, którego to bezpieczeństwa nie dopilnowała.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Bakuna, to drodzy państwo, rzeczywiście 17 stycznia prezydent Przemysła, pan Robert Choma otrzymał decyzję zakazu wjazdu na terytorium Ukrainy. Pan prezydent został zatrzymany na przejściu granicznym w Medyce, udawał się na spotkanie noworoczne w Konsulacie Generalnym we Lwowie. Ambasa-

dor Rzeczypospolitej niezwłocznie podjął interwencję, żeby wyjaśnić okoliczności tego zatrzymania. Ambasada wystosowała do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy notę dyplomatyczną celem pilnego wyjaśnienia sprawy. Ambasador Piekło odbył również spotkanie z przedstawicielem kierownictwa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy.

Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że SBU miała wątpliwości co do postawy pana prezydenta Chomy. My jesteśmy zdziwieni taką argumentacją i taką reakcją strony ukraińskiej, jest ona dla nas niezrozumiała, zadziwiająca i nie do przyjęcia. Chcę podkreślić, że ten incydent absolutnie nie powinien mieć miejsca. Posiadamy, jeśli chodzi o Polskę i Ukrainę, bardzo sprawne kanały informacji i komunikacji, za pomocą których będziemy mogli wyjaśnić te wszystkie wątpliwości. Incydent ten jest dla nas zasmucający i niezrozumiały, jeszcze raz chcę to podkreślić. Mamy nadzieję, że nasi ukraińscy partnerzy bez zbędnej zwłoki uchylą tę decyzję, która szkodzi relacjom polsko-ukraińskim. Wobec perspektywy naszej współpracy, takie incydenty szkodzą naszym relacjom i te perspektywy na pewno naruszają.

Tak naprawdę, bez wyjaśnienia tej sytuacji, bez cofnięcia decyzji, nie wyobrażamy sobie dotychczasowej współpracy, choćby w czasie najbliższego forum polsko-ukraińskiego, które będzie w Rzeszowie w najbliższy weekend. Jeśli strona ukraińska nie cofnie tej decyzji, to na pewno przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych na tym forum się nie pojawiają, ale to dopiero będzie początek naszych reakcji, które będą naprawdę daleko posunięte i to mogę zapewnić.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję. Mogę dodać tylko do wypowiedzi pana ministra, odnośnie do zaskoczenia, że nieprzyjemnie zaskoczeni i zdziwieni byli również deputowani Werchownej Rady. Zwrócili się za pośrednictwem pana Mykoły Kniażyckiego, przewodniczącego grupy bilateralnej polsko-ukraińskiej, do szefa SBU z prośbą o gruntowne wyjaśnienie tej sytuacji, ponieważ dla nich to również była zaskakująca informacja. Ja dostałem, jako odpowiednik pana Kniażyckiego, czyli przewodniczący grupy polsko-ukraińskiej w polskim Sejmie, do wiadomości to pismo, więc dziękujemy za taką reakcję.

Muszę powiedzieć, że są takie poszlaki, które mogą w ogóle wskazywać na to, że mamy do czynienia z jakąś całą serią różnych prowokacji, a przynajmniej niezrozumiałych wydarzeń, bo z jednej strony mamy zniszczenie pomnika w Hucie Pieniackiej, z drugiej strony niezrozumiały całkowicie i podnoszący temperaturę relacji zakaz dla prezydenta Przemysła. Dziś dowiadujemy się o zniszczeniu pomnika w Bykowni. To wygląda naprawdę na jakiś układający się ciąg zdarzeń, który teoretycznie może być przypadkowy, ale może również przypadkowym nie być.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Jeżeli mogę jednym zdaniem powiedzieć, tak jak w przypadku obu tych incydentów sprawę wyjaśniamy. Zobaczymy, kto jest sprawcą. Czy nacjonałści ukraińscy, a może jest to przedmiot jakiejś prowokacji. Decyzja władz Ukrainy w sprawie pana prezydenta Przemysła jest decyzją państwa ukraińskiego, jest ona dla nas całkowicie niezrozumiała i traktujemy to jako decyzję nieprzyjazną.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że innych informacji w sprawie Bykowni nie mamy, tylko ogólne na razie, takie, że pomnik został zniszczony?

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Panie przewodniczący, to zdarzyło się kilka godzin temu. Natomiast nota dyplomatyczna już została wystosowana. Domagamy się oprócz wyjaśnienia sprawy, oprócz zatrzymania i ukarania sprawców, podjęcia daleko idących działań w celu zapobiegania tego typu wydarzeniom w przyszłości. Mamy nadzieję, że na terenie niepodległej Ukrainy państwo ukraińskie będzie w stanie zapewnić bezpieczeństwo obiektom upamiętniającym ofiary, obiektom bardzo ważnych dla Polaków, obiektom będących też ważnym narzędziem budowania dialogu polsko-ukraińskiego. Oczekujemy od strony ukraińskiej intensywnych działań. Jest to kolejny tego typu incydent i tym bardziej to, że dzieje się to na terytorium Ukrainy, powinno mobilizować stronę ukraińską do pilnych działań.

### **Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję. Ze swojej strony chciałem powiedzieć, że na przyszłym posiedzeniu Komisji też przedłożę dezyderat w sprawie obu tych pomników.

Jeżeli nie ma w tej kwestii już innych pytań, to przejdźmy do ostatniej sprawy w sprawach bieżących, czyli do relacji pani poseł Wypych z wyjazdu do Wielkiej Brytanii. Bardzo proszę.

### **Poseł Małgorzata Wypych (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Moja relacja jest też jak gdyby pewnego rodzaju postulatem na przyszłość, jeżeli chodzi o wizyty chyba wszystkich zagranicznych grup parlamentarnych. Wizyta odbyła się na zaproszenie ze strony ambasady brytyjskiej w Polsce, jako kolejny punkt związany ze sprawami przestępstw z nienawiści, które miały miejsce między innymi po Brexicie w Wielkiej Brytanii. Pierwszego dnia spotkaliśmy się z grupą posłów z tzw. *All-Party Parliamentary Group*. Rozmowy dotyczyły głównie Brexitu i sytuacji, która będzie w Wielkiej Brytanii i jak to będzie rzutowało na obywateli Unii Europejskiej. Aczkolwiek to nie były żadne wiążące rozmowy. Następnie było już bardziej konkretne spotkanie z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, właśnie dotyczące działań, które zostały podjęte przez Brytyjczyków w związku z aktami nienawiści skierowanymi w szczególności w stosunku do Polaków. Zostaliśmy zapoznani z programami, między innymi „*True Vision*”, jak również z przebiegiem kampanii, która była skierowana bezpośrednio do obywateli brytyjskich „*Better Than That*” i krótkie spotkanie z panem ministrem Alanem Duncanem.

Następnego dnia byliśmy w *Home Office*, gdzie spotkaliśmy się między innymi z przedstawicielami Policji a także prokuratury, no i czekając na pewnego rodzaju konkrety, nie do końca się ich doczekali, dlatego że okazało się, że dane, które miały napłynąć właśnie od Policji, związane z raportowaniem tego rodzaju przypadków, nie spłynęły. Nie ma dokładnych informacji, ile spraw, które toczą się w sądach dotyczy obywateli polskich. Poprosiliśmy o to, ażeby to móc uzupełnić. Następnie spotkaliśmy się z ambasadorem polskim oraz przedstawicielami Polonii w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym. Tu pewna uwaga z naszej strony, ażeby na przyszłość spróbować jednak tak robić spotkania parlamentarzystów, żebyśmy jako osoby, które będą rozmawiać ze stroną drugiego państwa, którą de facto, można powiedzieć, mamy dopytać, jakie działania podjęli w związku z tym, do czego się zobowiązali u nas w Polsce, w czasie spotkań na szczeblu pomiędzy premierami czy ministerialnym. Dopiero tego dowiedzieliśmy się tak naprawdę w ambasadzie i w czasie spotkań z Polonią, więc jakby na przyszłość rozważenie, czy przypadkiem odwrócenie jednak kolejności spotkań nie byłoby wskazane ze względu na cel tej wizyty. Myślę, że osoby, które były zgodną się ze mną.

Natomiast, po pierwsze, zaistnieliśmy, byliśmy. Nie wiem, jak państwo, ja dostałam już informację od prokuratora, jeżeli ktoś z członków Komisji będzie zainteresowany, również to prześlemy do sekretariatu. Natomiast odniosłam takie wrażenie, nic konkretnego, jeżeli chodzi o stronę brytyjską, poza tym tylko, że działają, że oczywiście boją się, że w momencie, kiedy zostanie uruchomiony art. 50, a z tego, co wiemy za momentik to będzie, może wzrosnąć fala przypadków nienawiści. Z tego, co zostało nam przekazane przez przedstawicieli Europejskiego Centrum Wspomagania, bardzo często te przypadki dotyczą na przykład miejsc pracy. Na nasze pytanie do przedstawiciela właśnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oni to rozgraniczają, to znaczy mogą tego nie traktować jako przypadki związane z nienawiścią. Podkreśliło to, że jednak trzeba o tym mówić, szczególnie w przypadku Polaków, którzy są pracownikami występującymi na tym rynku pracy. Kwestia dyskryminacji jest czasami powiązana z tymi przypadkami przestępstw z nienawiści. Jest to też uwaga do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, żeby w momencie, kiedy jest raportowanie, żeby też na to zwrócić uwagę, bo na to zwracają uwagę Polacy.

To, co jest pozytywne, to jest zauważalna poprawa kontaktów pomiędzy policją a osobami, które zgłaszają przestępstwa. Istnieje też program wspierający osoby, które stają się ofiarami. Wolontariusze z tej organizacji czasami nawet uczestniczą przy zawiadomianiu, dlatego że były przypadki, że policja nie chciała w ogóle przyjąć zawiadomienia

i bagatelizowała. To się zmienia. Wtedy, 18 stycznia, wydaje mi się, że akurat dzień wcześniej było spotkanie organizacji polonijnych, przedstawicielei NGOS-ów z policjantami. Jakby to wszystko jest w procesie i warto to cały czas monitorować. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):**

Dziękuję, pani poseł.

Chciałem się spytać, czy są jeszcze głosy? Proszę bardzo.

**Poseł Bożena Kamińska (PO):**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałam tylko dodać dwa zdania w kwestii uzupełnienia. Bardzo dziękuję za to sprawozdanie pani poseł Wypych, z którą miałam przyjemność uczestniczyć w tym wyjeździe. Chciałabym tak naprawdę skierować taką uwagę do pana ministra spraw zagranicznych, po tych rozmowach, po tych spotkaniach głównie z prokuraturą i policją Wielkiej Brytanii. Oni oczywiście pracują, myślę, że bardzo pozytywnie, chcąc pomagać w kwestiach prowadzenia tych dochodzeń, jeżeli chodzi o przestępstwa czy przypadki w szczególności na tle przemocowym i z nienawiści. Nie mają tylko po stronie polskiej takiego partnera, organizacji, która mogłaby organizować z nimi współpracę w kwestiach kontaktów ze społecznością polonijną w Anglii. Oni przekazali nam taką informację, że na przykład, od 1994 r. jest taki duży program bezpieczeństwa, który działa na rzecz społeczności żydowskiej. Mają jednego partnera, duży NGO, który to pilotuje i między innymi z tą społecznością ma bezpośredni kontakt. Również jest taki duży program pomagający dla społeczności muzułmańskiej, to jest „Tell MAMA” i on się też bardzo dobrze sprawdza. Pokazano nam bardzo dobre tego efekty.

Myślę, że problem polega na tym – i tutaj jest duża rola do odegrania naszych placówek dyplomatycznych, ambasady i konsulatu – żeby właśnie tam na miejscu wyłonić taką organizację, która sięgnęłaby po środki pomocowe. Rząd brytyjski takie środki pomocowe przeznacza i jest chętny, żeby je uruchomić i taką organizację wesprzeć, żeby ta organizacja wyszła z taką komunikacją i informacją do mieszkańców Wysp pochodzenia polskiego. Niestety to, co stoi na przeszkodzie takiego komunikowania i szybszego rozpatrywania różnych kwestii dotyczących między innymi bezpieczeństwa i kwestii wyjaśniania przestępczości na tle nienawiści, to jest brak takiej organizacji, która by mogła to pilotować.

Odbyliśmy też rozmowę w ambasadzie. Pan ambasador zaznaczał, że była też możliwość pisania i wnioskowania o takie środki zewnętrzne, natomiast nie znalazła się organizacja, która mogłaby temu sprostać. Myślę, że jest duża rola do zrobienia, żeby taką organizację znaleźć. Oczywiście mieliśmy kontakt z organizacją, która realizuje obecnie pilotażowy program w kwestiach pomocowych, jeżeli chodzi o udzielanie pomocy prawnych. Myślę, że trzeba bardziej nacisk położyć na to, żeby ta organizacja została wyłoniona, żeby ktoś naprawdę bardzo kompleksowo poprowadził tę kwestię dotyczącą informacji i pomagania dla społeczności polonijnej w naszym kraju. Jeżeli chodzi o Brexit, to wszyscy zwracamy na to uwagę, że ten okres może być bardzo krótki, żeby dotrzeć do społeczeństwa polonijnego i naprawdę poinformować ich, jakie mogą być skutki tego, jeżeli nie zadbają o dokumenty, o kwestie dotyczące możliwości wylegitymowania się pracą, płaceniem podatków, że to potem może mieć dla nich niestety skutek deportacyjny.

Dowiedzieliśmy się też, że największy przyrost naturalny, jeżeli chodzi o obcokrajowców na Wyspie, oczywiście należy do Polaków. W ubiegłym roku osiągnęliśmy przyrost ponad 23 tys. nowonarodzonych dzieci, jeżeli właśnie chodzi o Polonię. Dlatego myślę, że ten problem jest bardzo duży i że również potrzeba na to zwracać ogromną uwagę, żeby można było wyłonić organizację, która by nadzorowała i informowała społeczeństwo polonijne, a w szczególności to, które po 2004 r. wyjechało do Wielkiej Brytanii. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani poseł.



**Posel Joanna Fabisiak (PO):**

Zwracam się do prezydium z prośbą, aby w punkcie, który będzie mówił o monitoringu sytuacji szkolnictwa polonijnego, uwzględnić sprawę Kazachstanu i Syberii w aspekcie liczby nauczycieli. W tym roku będzie duża zmiana, dotycząca bardzo wielu nauczycieli z tego terenu. Tam w ogóle są bardzo krótkie kontrakty, bo nauczyciele po prostu nie bardzo chcą tam wyjeżdżać, bo są to kontrakty dwuletnie lub roczne. W tym roku wiele tych kontraktów się kończy, a tam jest bardzo duży niedobór w ogóle nauczycieli. Jeśli teraz Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zadba o to, aby uzupełnić te braki, to może być zupełnie dramatyczna sytuacja. Dlatego bardzo proszę, żeby w tym punkcie właśnie uwzględnić aspekt tej wymiany, rotacji nauczycieli polonijnych, to rzecz pierwsza.

Druga, ponowna moja prośba do pana ministra o tę szkołę w Salem. Nadal uczą w kuchni parafii, ale uczą, przy czym rodzice zaczynają być zniechęceni tą sytuacją, bo warunki są bardzo ciężkie. Dzieci mają lekcje w kościele albo w kuchni domu parafialnego. Panie ministrze, ta szkoła chce funkcjonować, te dzieci chcą funkcjonować. Konsul z okręgu nowojorskiego po prostu powinien skontaktować się z nimi i spróbować im pomóc. Dotychczas konsul się nie skontaktował, więc po raz kolejny bardzo proszę, bo to nie tylko sprawa szkoły, to jest sprawa polskiej parafii, to sprawa środowiska polskiego i wreszcie tej polskiej szkoły. Dlatego ogromna prośba o to, żeby jednak ktoś w ogóle wyciągnął do nich rękę. Może to jest dla nich w tej chwili najbardziej potrzebne, to da im nową energię, ale dotychczas nikt się do nich nie zwrócił. Było pismo pana ambasadora, w klimacie: rozkładałam ręce, niewiele mogę. Myślę, że konsul na pewno może pojechać i porozmawiać z ludźmi, a społeczność jest duża. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, przepraszam bardzo, ale jeszcze dwa głosy. Jeśli pan pozwoli, to po nich poproszę o odniesienie się. Proszę bardzo, pani poseł.

**Posel Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, mam trzy uwagi związane z naszą wizytą w Wielkiej Brytanii. Chodzi też o głos organizacji polonijnych. Rzeczywiście dołączam się do głosu pani poseł Wypych, że być może gdyby program tej wizyty był odwrócony, to znaczy mielibyśmy szansę najpierw porozmawiać ze stroną polską, szczególnie z przedstawicielami organizacji polonijnych, to ten głos mógłby zostać przez polskich parlamentarzystów przekazany stronie brytyjskiej. Rozumiem też, że byliśmy gośćmi, na zaproszenie Brytyjczyków, ze strony brytyjskiej ambasady. Trzy rzeczy, które się wyłoniły, myślę, że z jednego z najważniejszych spotkań, które odbyliśmy właśnie w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym i w rozmowach z przedstawicielami organizacji. Jest to też uwaga, którą kieruję, nie tylko w swoim imieniu, przede wszystkim do pana ministra, jako przedstawiciela MSZ. Wyłoniły się trzy rzeczy natury technicznej, ale myślę bardzo istotne w kontekście tego, co się dzieje, jeśli chodzi o falę aktów przemocy, nienawiści, falę hejtu wobec polskich obywateli w związku z Brexitem.

Pierwsza uwaga. Myślę, że Komisja powinna się zwrócić z apelem, Komisja bądź MSZ, do pana ambasadora Rzegockiego, o stworzenie, wypełnienie roli pośredniczenia w rozmowach między stroną polską a brytyjską. Już tłumaczę, dlaczego. W trakcie rozmów z przedstawicielem brytyjskiej policji i brytyjskim prokuratorem padło pytanie o to, czy istnieje wśród organizacji polonijnych organizacja parasolowa, która jakby zrzesza, skupia, koordynuje działalność tych organizacji i mogłaby być stroną w rozmowach z Brytyjczykami w kontekście tego, co się dzieje po Brexicie. Z tej wypowiedzi wnioskujemy, że gdzieś tam zabrakło chyba tego przepływu informacji. Strona brytyjska nie jest za bardzo zorientowana w tym, że taka organizacja funkcjonuje i że warto by podjąć rozmowy, spotkania i zainicjować kontakt, który z pewnością da szansę, by oprócz tych danych, które posiada strona brytyjska, jeśli chodzi o akty przemocy, poszerzyć wiedzę Brytyjczyków, władz brytyjskich, nie tylko MSZ czy rządu, ale też tej strony bardziej operacyjnej, to znaczy policji i prokuratury o tym, jaka jest skala zjawiska i jak ono rzeczywiście wygląda ze strony polskiej. Dlatego apel o to, żeby do tego kontaktu doszło i żeby pan ambasador podjął się roli takiego powiedzmy mediatora, może bardziej koor-

dynatora, w nawiązaniu tej relacji między przedstawicielami Polonii a stroną brytyjską. Jest to pierwsza uwaga.

Druga, była prośba i też taki apel z naszej strony, przynajmniej z mojej, ale mam nadzieję, że MSZ i Wysoka Komisja zechce się przychylić do tej deklaracji. Jedna z organizacji wspominała nam o tym, że uruchomiła stronę na Facebooku, w której informowała o różnych zagrożeniach, sytuacjach związanych właśnie z sytuacją Polonii, ale też, i co najważniejsze, przekazywała informacje o oferowanej pomocy. Taką wiedzę nam przekazano, że ludzie się boją, czują się zaszczeni. Spora część Polonii nie ma wiedzy o tym, że organizacje polonijne oferują pomoc prawną i tej informacji nie mają skąd zdobyć, dlatego że strona facebookowa została zawieszona z uwagi na falę hejtu, jaka się wylała na tej stronie. Wiadomo też, że starsza część Polonii, te wyższe grupy wiekowe, powiedzmy osoby starsze, nie bardzo też korzystają z internetu, nie wszyscy śledzą informacje na Facebooku. Zresztą, jak podkreślam, ta strona z uwagi na akty przemocy werbalnej została zawieszona, usunięta, przynajmniej tymczasowo. I tu był apel, i taka sugestia, żeby rozmawiać z władzami Telewizji Polskiej, a szczególnie kanału TVP Polonia, który, jak wiadomo, jest oglądany za granicą, żeby za pośrednictwem Telewizji Polskiej, a szczególnie kanału TVP Polonia przekazywać informacje o świadczonej pomocy, o pomocy prawnej i wszelkich innych formach, jakie oferują organizacje polonijne dla naszych obywateli, którzy spotkali się albo też mogą się spotkać z aktami przemocy. Padły też sugestie, że te akty mogą się nasilić, mogą mieć miejsce w momencie, kiedy rozpocznie się procedura wychodzenia z Unii Europejskiej, czyli głosowania nad art. 50. Dlatego prośba, aby MSZ, jeśli Wysoka Komisja zechce wyrazić takie wspólne stanowisko i wystąpić do władz telewizji, szczególnie właśnie do TVP Polonia o nawiązanie bliższej współpracy i przekazywanie tych informacji Polonii w Wielkiej Brytanii, w Londynie. Moja prośba, żeby MSZ zechciał się w ten apel włączyć.

Wreszcie trzeci wniosek do prezydium Komisji. Wydaje mi się, że właściwe byłoby w jakimś momencie zaprosić przedstawicieli organizacji, powiedzmy, przynajmniej po jednej osobie z każdej z organizacji polonijnych, do przyjazdu do Polski i wystąpienia z bieżącą informacją na posiedzeniu naszej Komisji i podzielenia się pewnymi wątpliwościami, z możliwością zadawania pytań. Nasza wizyta oczywiście nie tylko służyła temu, żeby zapoznać się z sytuacją, ale żeby też przekazać na bieżąco pewne informacje, które teraz kierujemy do przedstawiciela MSZ, pana ministra Jana Dziędziczaka. Uważamy, przynajmniej ja uważam, że warto byłoby tych ludzi zaprosić i że ta wizyta sporo by wniosła.

Reasumując, jest taki apel, żeby polski MSZ pochylił się nad sprawą. Tu są trzy rzeczy. Pierwsza, to prośba o rozmowę z panem ambasadorem Rzegockim w kwestii usprawnienia relacji i kontaktów między przedstawicielami Polonii a władzami Wielkiej Brytanii, szczególnie z prokuraturą i policją. Druga kwestia, to wykorzystanie telemediów polonijnych do tego, żeby wesprzeć akcję pomocową, którą prowadzą organizacje polonijne. Trzecia, właśnie do rozważenia, apel o zaproszenie przedstawicieli organizacji polonijnych na posiedzenie Komisji, które mam nadzieję na pewno odbyłoby się z udziałem pana ministra Dziędziczaka. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Gryglas, bardzo proszę.

#### **Poseł Zbigniew Gryglas (N):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo krótko, bo rzeczywiście wszystko zostało powiedziane. Chcę zwrócić uwagę na pewne kwestie wynikające z wizyty w Wielkiej Brytanii. Otóż rzeczywiście kluczowa jest dzisiaj kwestia wskazania takiej polskiej organizacji, która będzie reprezentowała środowiska polonijne. Musi to być sprawna organizacja, panie ministrze, taka, która będzie potrafiła się komunikować, przygotowywać dokumenty, powiedziałbym, taka nowoczesna organizacja. Jest to pierwsza kwestia.

Druga sprawa, rzeczywiście jest poważna kwestia, nie bagatelizujemy tego, przed Brexitem Polacy muszą mieć informacje, że ich sytuacja prawna musi być tak dalece wyjaśniona, jak to jest tylko możliwe, bo to uratuje nas przed jakimiś negatywnymi kon-

sekwencjami, a na pewno zmniejszy liczbę sytuacji, w których Polacy będą deportowani czy w jakiś sposób uznani za osoby niepożądane w tym kraju.

Muszę powiedzieć, że ogólna refleksja moja jest taka, że Brytyjczycy rzeczywiście podeszli do tematu niezwykle poważnie i tak naprawdę w tej chwili w dużym stopniu od nas zależy, czy potrafimy wykorzystać te wszystkie możliwości, doskonale z nimi współpracując. Tych problemów nie powinno być wcale bądź powinny zniknąć. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze może w tej materii pan przewodniczący poseł Pyzik.

**Poseł Piotr Pyzik (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Odnosząc się do państwa wystąpień z tej wizyty w Londynie, chciałbym podkreślić rzeczy następujące. Po pierwsze, kwestia bezpieczeństwa naszych rodaków na Wyspach Brytyjskich była rozpatrywana wielokrotnie w tej kadencji przez grupę polsko-brytyjską z udziałem pana ambasadora, to jest raz. Dwa, jeśli chodzi o pierwszy punkt wystąpienia pani poseł, to myślę, że to jest dobry wniosek do właściwych organów, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdyż już od lat MSWiA prowadzi współpracę w tej przestrzeni, jeśli chodzi o Brytyjczyków. Myślę, że według właściwości ministerialnych to jest najbardziej właściwy kierunek. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa jest taka. W zeszłym roku przyjęliśmy, przepraszam, dwa lata temu, jesienią, przyjęliśmy prawo konsularne, z którego wynikają dwie kwestie. Mianowicie nasi pracownicy placówek dyplomatycznych mają w kontekście swojej pracy dwa bardzo ważne problemy. Pierwszy, to jest zaopiekowanie się, czyli posiadanie właściwego kontaktu, właściwej relacji z przedstawicielami Polonii w obszarze im powierzonym. Druga kwestia, to jest dbałość, która też wynika w pewnym sensie z tego pierwszego, to jest dbałość o promowanie języka polskiego. W związku z tym wydaje się, że kontakt dyplomatyczny, powiedzmy, w sytuacji, która nastąpiła po Brexicie jest również właściwym.

Jeśli chodzi o kwestię zaproszenia, to myślę, że to jest kwestia po prostu porządku prac, jakie przyjęliśmy w tym roku, ale myślę, że ze względu na jakość tych wydarzeń, które mają miejsce w Wielkiej Brytanii, istnieje o wiele prostsza metoda i myślę, że rzecz, którą też powinniśmy w jakiś sposób wprowadzić, to jest kontakt mailowy czy przez Skype'a, czy powiedzmy kontakt elektroniczny. Natomiast możemy robić kolejne spotkanie dotyczące sytuacji Polaków w Wielkiej Brytanii i wydaje się, że to jest oczywista oczywistość, ale jest to też kwestia pewnego rozliczenia, żebyśmy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie tylko pytali, ale prosili o odpowiedź, co konkretnie zrobili w konkretnych sprawach.

Myślę, że kwestia Polaków w Wielkiej Brytanii, to jest taka sama kwestia, jak sprawa naszych rodaków we wszystkich krajach na całym świecie. W związku z tym myślę, że w planie pracy – już odbiegam troszeczkę od kwestii wizyty w Wielkiej Brytanii – Komisja w sposób radykalny pochylila się nad losem Polaków mieszkających na całym świecie. Przypominam, że na 38 mln Polaków, którzy mieszkają w Polsce, około 21 mln mieszka poza granicami kraju. Nie ma ten temat żadnego dokumentu i w gruncie rzeczy na dzień dzisiejszy nie ma wypracowanej formuły współpracy z Polonią przez nasze państwo. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

W sprawach bieżących, panie ministrze, do poruszonych tematów, czy chciałby się pan odnieść?

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Bardzo dziękuję. Dziękuję za te głosy. Pytań, opinii i głosów było bardzo dużo, więc mam nadzieję, że niczego nie przeoczę. Muszę powiedzieć, że to, o czym państwo mówicie, podkreślacie państwo zaangażowanie strony brytyjskiej, to nie bierze się z niczego, jest to skutek naszych działań dyplomatycznych, to znaczy, że polski rząd, Ministerstwo Spraw Zagranicznych odrobiło lekcję. Mogę państwu przypomnieć rozmowy pana prezydenta Andrzeja Dudy z premier Wielkiej Brytanii, kilkukrotne rozmowy pani premier

Beaty Szydło z premierem i później kilkakrotnie z panią premier, już po zmianie władzy w Wielkiej Brytanii. Następnie w zasadzie rozpoczęcie każdej rozmowy ministrów spraw zagranicznych Polski i Wielkiej Brytanii właśnie od problematyki Polaków, od stanu ich bezpieczeństwa, od stanu katalogu praw na Wyspach po Brexicie. Zawsze pan minister Waszczykowski od tego tematu zaczyna i poświęca znaczącą część swoich licznych spotkań z odpowiednikiem właśnie tematyce Polaków.

Wreszcie choćby po pierwszych incydentach tej przemocy, pan marszałek Karczewski, z moją skromną osobą i z grupą senatorów udaliśmy się na miejsce wydarzeń. Krótko mówiąc, strona brytyjska widzi, wie, jak bardzo sprawa Polaków na Wyspach jest dla naszego państwa, dla perspektywy partnerstwa polsko-brytyjskiego istotna. Nieprzypadkowo w ostatnich tygodniach, chyba pierwszy raz w historii, pani premier przyjęła na Downing Street w czasie wizyty, w czasie spotkań z panią premier Szydło, Polaków w siedzibie brytyjskiego premiera na Downing Street. Było to odebrane jako gest niezwykle prestiżowy i gest precedensowy. To wiele mówi o otwartości strony brytyjskiej, ale to też wiele mówi, jak bardzo strona brytyjska postrzega działania naszego rządu i ministerstwa, jak bardzo jest w związku z tym otwarta. Ja między innymi z państwa rozmówcami osobiście też spotykałem się w Warszawie w atmosferze przyjaźni, ale też zdecydowania i również asertywności, przedstawiałem choćby panu ministrowi odpowiedzialnemu za walkę z ksenofobią i dyskryminacją te tematy.

Jeśli chodzi o kolejność wizyt, to bardzo dziękuję, bo odbieram to jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jako komplement, że państwo tak chwala spotkanie z przedstawicielami polskiej dyplomacji. Mówicie państwo, że szkoda, że było ono na końcu, bo tak wiele się dowiedzieliście. Dziękuję za ten komplement, bo państwo chwalicie, że rzeczywiście nasze służby dyplomatyczne, konsularne są kompetentne i mają wiedzę. Zachęcam przy konstruowaniu przez państwa przyszłych wizyt, żeby spotykać się na początku, to jest rzeczywiście dobra droga. My jesteśmy do dyspozycji, zawsze służymy państwu informacją i pomocą.

Jeśli chodzi o kwestię wyznaczenia organizacji polonijnej, jak również, jeśli chodzi o kwestię poruszoną przez panią poseł Fabisiak, to bardzo proszę pana dyrektora Stąsieka, dyrektora departamentu polonijnego, o kilka słów.

#### **Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mateusz Stąsiek:**

Bardzo dziękuję. Tak, rzeczywiście, mamy to szczęście, że akurat Polonia brytyjska jest już dość dobrze zorganizowana. Część starych organizacji Polonii też jest, o dziwo, dość nowoczesna czy funkcjonuje dobrze. Ci ludzie mają taką przewagę, że są już bardzo dobrze zakorzenieni w społeczeństwie brytyjskim. Oczywiście możemy tylko w imieniu ministerstwa i pana ministra obiecać, że będziemy we współpracy z ambasadą działali na rzecz tego, żeby taką organizację wyłonić. Przy ambasadzie też działa, i to bardzo dobrze, Rada Polonijna, która spotyka się tam średnio raz na kwartał. Ona zrzesza faktycznie reprezentatywną grupę organizacji polonijnych, więc to jest pierwsze miejsce, w którym może dojść do wyłonienia jednej organizacji, albo wytypowania którejś z tych działających albo jakiejś dachowej. Będziemy Komisję informowali o postępach w tej sprawie.

Druga rzecz, szkoła w Salem. Bardzo dziękujemy pani poseł za nieopuszczanie tego tematu. Nowy konsul generalny objął urządowanie bodajże 16 stycznia, czyli tydzień temu, i jedną z rzeczy, z którą go wysłaliśmy do Nowego Jorku, to właśnie do plecaka mu wsadziliśmy temat szkoły w Salem. Na pewno to będzie jedna z pierwszych rzeczy, którą tam podejmie na miejscu. Bardzo dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy tematy dzisiejszego posiedzenia. Wszystkim biorącym udział w posiedzeniu też Komisji serdecznie dziękuję.

Jeszcze pan minister, proszę bardzo.

#### **Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Jeśli państwo byście rozważyli pomysł zorganizowania jakiejś wideokonferencji, na przykład z członkami Rady Polonijnej, z liderami organizacji polonijnych na Wyspach,

to my jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych służymy państwu infrastrukturą, mamy w gmachu MSZ możliwość łączy na żywo z ambasadą w Londynie, taką profesjonalną, więc zapraszamy państwa serdecznie. Zapraszamy, mówię na poważnie, tego nigdy nie było wcześniej, ale zapraszamy parlamentarzystów Komisji do nas, pokażemy też naszą infrastrukturę centrum operacyjnego MSZ.

**Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):**

Dziękujemy, panie ministrze. Na pewno skorzystamy z propozycji.

Raz jeszcze dziękuję państwu. Do widzenia.